

# Światowe Forum Ekonomiczne - w przeciągu 5 lat roboty będą zajmowały połowę rynku pracy

Według raportu "The Future of Jobs " w 2025 roku roboty będą wykonywać 47% potrzebnej pracy. Aby przeprowadzić tę analizę, eksperci Światowego Funduszu Ekonomicznego przeprowadzili badania wśród dyrektorów trzystu wielkich firm, które zatrudniają najwięcej pracowników. Raport wskazuje, że wybuch pandemii w znaczny sposób przyspieszył proces cyfryzacji wielu firm i jak się oczekuje, maszyny zastąpią 85 mln miejsc pracy na całym świecie. Tylko pięć lat zajmie robotom przejęcie połowy zadań, które w tej chwili wykonują ludzie. Tak wykazała najnowsza analiza Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) w zakresie wpływu pandemii na zatrudnienie. Obecnie ludzie wykonują 67% potrzebnej pracy, a maszyny 33%, ale do 2025 roku odsetek ten ma się wyrównać i wyniesie 53% dla ludzi i 47% dla robotów. Jak wiemy technologia od dziesięcioleci zmieniała rzeczywistość na rynku pracy, pojawienie się koronawirusa doprowadziło do zamknięcia dużej ilości firm, a te które chcą utrzymać się na rynku, są zmuszone zmienić swoją strukturę. Dziś telepraca nie jest już tylko alternatywą ograniczania kosztów, ale stała się wymuszoną alternatywą i nadeszła, aby ograniczyć kontakty społeczne.

W badaniu tym zauważono, że automatyzacja i nowy podział pracy ludzie – maszyny, jednym słowem zastępowanie człowieka maszynami, będzie przebiegał na całym świecie we wszystkich sektorach, jak i w małych, średnich, oraz dużych przedsiębiorstwach.

Twórcy tego projektu podają również, że pojawią się nowe miejsca pracy, a w szczególności nowe stanowiska będą powstawały w sektorach takich jak opieka, branże technologiczne czwartej rewolucji przemysłowej, sztuczna inteligencja, etc. Zadania, w których ludzie zachowają przewagę, obejmują zarządzanie i doradztwo, podejmowanie decyzji, logiczne myślenie, komunikację i interakcję - stwierdza analiza. Opierając się na badaniu przeprowadzonym przez ADP Research Institute w raporcie stwierdzono, że dla osób o niższym poziomie wykształcenia, reperkusje globalnego kryzysu finansowego z 2008 roku, w porównaniu z sytuacją spowodowaną przez covid-19 są dużo większe i spowodują pogłębianie się już istniejących nierówności społecznych. Dlatego tworzenie nowych miejsc pracy w nadchodzących latach, naznaczonych pandemią i rozwojem technologicznym, będzie szło w parze z powiększającymi się nierównościami społecznymi. Twórcy raportu zgodnie podkreślają, że aby to wielkie przejście w kierunku pracy zautomatyzowanej i cyfrowej nie miało tak negatywnych skutków, „konieczna jest skoordynowana praca firm i instytucji”. W obliczu coraz bliższej tej nowej rzeczywistości nakreślonej przez globalistów, szkolenie pracowników będzie miało fundamentalne znaczenie dla stawienia czoła procesowi transformacji. 94% ankietowanych menedżerów firm podkreśliło, że są przekonani, iż ich pracownicy będą chcieli zdobywać nowych umiejętności w pracy. Dyrektor analizy danych dla wirtualnej platformy edukacyjnej Coursera, Emily Glassberg Sands, zauważa, że uczenie się on-line, jest jednym z kluczowych narzędzi szkoleniowych w kierunku transformacji cyfrowej.

Reasumując ten raport, kryzys który obecnie jest brutalnie wprowadzany przy pomocy lock-down, w efekcie doprowadzi do wielkiej nierówności społecznej. W tej chwili jest likwidowana warstwa średnia, a rodziny które, do tej pory nie miały problemów finansowych, dziś często stoją w kolejce po darmowe jedzenie. Z drugiej strony raport nadmienia, że zostaną utworzone nowe miejsca pracy, które jednak będą wykonywali wysoko wykwalifikowani pracownicy. Proste prace, niewymagające specjalistycznego wykształcenia będą wykonywane przez roboty.

Tu nasuwa się pytanie, w tym przyszłym pięknym nowym świecie, kto będzie pracował na tych wspaniałych stanowiskach. Od wielu lat i to nie tylko w Polsce, edukacja z każdym rokiem obniża swój poziom. W tej chwili jest większy nacisk kładziony na seksualizację naszych dzieci, niż na naukę przedmiotów, które w przyszłości mogłyby zapewnić im dobry start życiowy.

Czyżby mały być ściśle wyselekcjonowane elity, zdolne do wykonywania tych zawodów?

Autor: E. Marcinkowska

Jeżeli uważasz, że informacja zawarta w tej ulotce jest interesująca, wejdź na stronę [wicipolskie.com](http://wicipolskie.com), i [wicipolskie.pl](http://wicipolskie.pl) pobierz PDF, zrób kilka kserokopii i rozdaj je innym. Odwiedź nasz kanał YouTube [wicipolskie](https://www.youtube.com/wicipolskie), subskrybuj go i udostępnij innym

# wicipolskie

n°16

## Czy istnieje ryzyko zarażenia się koronawirusem, jeśli otrzymałeś szczepionkę przeciw grypie?

W ostatnich dniach w sieciach społecznościowych zaczął krążyć dokument zatytułowany „Możliwa przyczyna pandemii koronawirusa: interferencja immunologiczna między POLYSORBATE 80 w szczepionce przeciw grypie z adiuwantem a SARS-CoV-2” autorstwa J. F. Gastón Añaños, A. Martínez Giménez y E. M. Sahún García. Ten dokument dotyczy słabej ewolucji, dochodzenia do zdrowia osób zakażonych SARS-CoV-2 po wcześniejszym zaszczepieniu się szczepionką przeciw grypie

Celem tego badania była analiza pandemii koronawirusa z punktu widzenia Farmakoepidemiologii i nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii. To badanie przeprowadzono na podstawie analizy epidemiologicznej zgonów z powodu COVID-19 w sektorze zdrowia Szpitala Barbastro w Huesca, w Hiszpanii jak i na podstawie badania historii farmakoterapii pacjentów. W wyniku czego stwierdzono, że najczęściej stosowanym lekiem u wszystkich zmarłych chorych na COVID-19 był Chiromas®. Doprowadziło to do hipotezy, że zaszczepienie przeciwko grypie w kampanii 2019-2020 może wiązać się ze zwiększonym ryzykiem zgonów z powodu COVID-19 u osób powyżej 65 roku życia. Następnym krokiem było podejrzenie o możliwą "yatrogenia", co zrodziło przypuszczenie, które zostało potwierdzone przez dostęp do danych z innego sektora." W opracowaniu tym podano, że szpital Barbastro zajmuje się populacją liczącą 100000 osób. Badań dokonano w ramach nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii rejestru potwierdzonych przypadków zgonów z powodu COVID-19, oraz analizy ich leczenia, w samym szpitalu w dniu 30.04.2020 r. Następnie korzystając z elektronicznej dokumentacji medycznej (EHR) jako źródła danych, w celu rozwinięcia próby, w dniu 05/05/2020 badanie to rozszerzono na cały Sektor Zdrowia. W opracowaniu tym można przeczytać, że na 20 zgonów, gdzie wszystkie przypadki były powyżej 65 lat, spośród nich 17 osób zmarłych było wcześniej zaszczepionych na grype. Biorąc pod uwagę wskaźnik zaszczepień w sektorze, którym się opiekuje szpital Barbastro, dane które otrzymano, były wyższe niż oczekiwano, Według Tygodniowego Biuletynu Epidemiologicznego Aragonii w tym segmencie wiekowym wskaźnik zaszczepionych osób stanowił 63,1%, a do szczepień stosowano szczepionkę Chiromas®. Zgodnie z tymi wynikami zaszczepienie przeciwko grypie nie tylko nie poprawiło rokowań zaszczepionych osób starszych w odniesieniu do COVID-19, ale je pogorszyło. Niespójność danych dotyczących skuteczności szczepień przeciwko grypie w profilaktyce, wynikające powikłania, konieczna hospitalizacja i ogólna śmiertelność u osób starszych połączona ze współistniejącymi chorobami zostały już wykazane w poprzednich badaniach tego typu. Analizując szczepionkę Chiromas® można zauważyć, że w jej składzie substancją pomocniczą jest POLYSORBATE 80. Substancja pomocnicza - adiuwan (z łaciny „adyuvare”, dosłownie „pomóc”), która w połączeniu ze specyficznym antygenem wywołuje silniejszą odpowiedź immunologiczną. W dalszej części analizy dowiadujemy się, że POLYSORBATE 80 jest stosowany jako składnik kosmetyków znanym również jako TWEEN-80 i znajduje się na liście INCI (International Nomenclature of Cosmetic Ingredients) jako tzw POLISORBAT – 80. Mimo że jest wiele zastrzeżeń, ten preparat jest stosowany w niektórych lekarstwach,. Producent szczepionki Chiromas® w jej opisie podaje, że po jej zapikowaniu mogą wystąpić „zaburzenia układu immunologicznego: reakcje alergiczne, w tym wstrząs anafilaktyczny, anafilaksja i obrzęk naczynioruchowy”. Ponadto w szwedzkiej kampanii szczepień przeciw grypie 2009-2010, wykazano związek między stosowaniem szczepionki Pandemrix®, w której skład wchodził POLYSORBATE 80, a wzrostem liczby przypadków narkolepsja, zwłaszcza u osób poniżej 20 roku życia.

Jednym słowem autorzy raportu zwracają uwagę na zaistniały problem, który należałoby gruntownie przeanalizować i jeżeli te spostrzeżenia się potwierdzą, wymienić niepożądany komponent. (...)

(...) W Hiszpanii szczepionki przeciw grypie to leki, których skład zmienia się co roku. Szczepionka przeciw grypie jest uważana za lek na receptę, ale w kampanii szczepionkowej nie ma na nią recepty lekarskiej, ani też indywidualnych recept wystawianych dla pacjenta. Szczepionek też nie wydaje się w aptece, tylko są podawane „zgodnie z protokołem”. Ponadto często są dostarczane na paletach prosto z laboratorium farmaceutycznego do centrum administracyjnego, bez podstawowych kontroli farmaceutycznych, dowodów dostawy lub partii. Rząd, jak i Ministerstwo Zdrowia bardzo szybko i z wielką stanowczością zareagowało na tę analizę i zakwalifikowało do kategorii "fake news", argumentując, że opracowanie zawiera "istotne braki z klinicznego, epidemiologicznego i badawczego punktu widzenia" i że „nie ma dowodów wskazujących na większe ryzyko zakażenia koronawirusem, lub cięższej przechodzenia choroby Covid-19 z powodu zaszczepienia przeciwko grypie”. Moim skromnym zdaniem hipokryzja Rządu Hiszpanii nie ma granic. Bardzo szybko zdyskwalifikowali tę analizę i uznali, że zawiera istotne braki, a z drugiej strony bez względu na skutki, pała chęcią wyszczepienia całego społeczeństwa szczepionką, która jest jeszcze w fazie badań.

*Załącznik PDF analizy Gastóna Añañoso i współpracowników dostępny na wicipolskie.pl.*

Autor: E. Marcinkowska

## Szokujący powód wymogu -70°C dla szczepionki

Dlaczego przechowywanie szczepionek na COVID-19 wymaga ekstremalnej temperatury -70°C? Bo zawierają potencjalnie niebezpieczne składniki, które nie przechowywane w tej temperaturze zaczynają się rozkładać i przestają działać. Jak informuje artykuł z 6 sierpnia pt. „Children’s Health Defense explained in an August 6th article”, „szczepionki mRNA przechodzące przez próby kliniczne, w tym szczepionka Moderna, polegają na „systemie nosiciela” przez nanocząsteczkę zawierającą syntetyczną substancję chemiczną pn. Glikol polietylenowy (PEG)”. CHD tłumaczy, że stosowanie PEG w lekach i szczepionkach staje się coraz bardziej kontrowersyjne z powodu dobrze udokumentowanych przypadków niepożądanych reakcji immunologicznych związanych z PEG, w tym zagrażającej życiu anafilaksji. Około 7-10 Amerykanów jest wrażliwych na PEG, co może skutkować zmniejszoną skutecznością szczepionki i zwiększonymi niepożądanymi skutkami ubocznymi. Jeśli szczepionka mRNA zawierająca PEG dostanie aprobatę FDA, to wzrost narażenia na PEG będzie bezprecedensowy i potencjalnie katastrofalny. Dokumenty i publikacje Moderna pokazują, że firma dobrze wie o ryzyku bezpieczeństwa związanego z PEG i innych aspektów jej technologii mRNA, ale bardziej troszczy się o zyski. Lipidowe nanocząsteczki wywołują reakcje hiperzapalne w organizmie, prowadząc do poważnych reakcji, hospitalizacji i potencjalnie ŚMIERCI.

Dlaczego używa się lipidowych nanocząsteczek (LNPs) w szczepionkach? CHD wyjaśnia, że LNPs „hermetyzują mRNA by chronić je przed degradacją i promować wchłanianie komórkowe”, dodatkowo wzmacniając układ odpornościowy (właściwość tę naukowcy wakcynolodzy nazywają „nieodłącznymi właściwościami adiuwantu” LNP). Inaczej mówiąc, LNPs są adiuwantami, które po wstrzyknięciu mają wywołać reakcje hiperzapalne w organizmie. Robią to w celu wytworzenia przeciwciał, które później ułatwią producentowi szczepionki rozszczenie sobie prawa do wysokich wskaźników „skuteczności”, nawet kiedy te adiuwanty wywołują poważne niepożądane reakcje. Według ostatnich badań szczepionek przeprowadzonych przez Modernę, u 100% osób w grupie badanej szczepionki w wysokiej dawce wystąpiły niepożądane reakcje. Niepożądane reakcje wywołane przez szczepionki mRNA są tak powszechne, że brytyjski rząd potwierdził ostatnio, że oczekuje ogromnej fali „niepożądanych skutków” po szczepieniach na COVID-19. Rząd Wielkiej Brytanii zabiega o system sztucznej inteligencji w celu przetworzenia spodziewanej powodzi obrażeń spowodowanych szczepionką COVID-19 i skutków ubocznych opisanych jako „bezpośrednie zagrożenie dla życia pacjenta”. Inaczej mówiąc, oni już wiedzą, że te szczepionki zabijają ogromną liczbę ludzi David Knight w swoim demaskatorskim programie ujawnił, że adiuwanty w tej szczepionce wykazują 97% współczynnika sterylizacji u kobiet po szczepionce. Co najważniejsze, kiedy ludzie zaczną umierać po tych szczepionkach, establishment medyczny zakwalifikuje je wszystkie do zgonów z powodu COVID-19, żeby nadal twierdzić, że pandemia ulega pogorszeniu. To wyprodukuje zupełnie nowy cykl zgonów, histerię medialną i politykę obowiązkowych szczepień. Te z kolei, w samonapędzającej się maszynie, zabijają jeszcze więcej osób, co poskutkuje zaszczepieniem i zabiciem jeszcze większej liczby osób. W końcu szczepionki najprawdopodobniej zabiją więcej ludzi niż koronawirus i dojdziemy do autorytarnego koszmaru

medycznego George’a Orwella, kiedy „leczenie” podtrzymuje kontynuację pandemii. Całe oszustwo pandemiczne wykorzystuje się do zmiążdżenia wolności człowieka i zniewolenia ludzi w ich własnych domach i mieszkaniach, na całym świecie. Jeśli chcesz przeżyć, za wszelką cenę sprzeciwiaj się tej szczepionce. Sprzeciwiaj się przemocy szczepionkowej, albo zostaniesz zabity. Oprócz tego **szczepionka AstraZeneca zawiera komórki abortowanych dzieci – 14-tygodniowych chłopców.**

*Źródło oryginalne: Distributednews.com*

## AstraZeneca „błąd w dawkowaniu” spowodował 90% skuteczności szczepionki

Jak na razie najgorszym laboratorium Big-Pharmy w wyścigu o uzyskanie szczepionki przeciwko koronawirusowi z Wuhan (Covid-19) jest AstraZeneca, która w dziwny sposób podczas badań klinicznych na ludziach zepsuła dawkę szczepionki. Potem bezwstydnie stwierdziła, że przypadkowy „błąd” spowodował osiągnięcie lepszego wyniku. Wcześniej firma AstraZeneca już opublikowała dwa różne wyniki badania szczepionki Covid-19, z których jeden wykazał 70% skuteczności, a drugi 90%. Jak się okazało, lepsze rezultaty pochodziły ze strzykawek, które zawierały tylko połowę przewidzianej ilości szczepionki. Po dokładniejszej analizie skuteczności szczepionki, wartość 70% dla pełnej dawki, wynosiła zaledwie 62%. Natomiast 90% pozytywnego rezultatu pochodziło z niewłaściwie podanej szczepionki, czyli z zalecanej połowy dawki. Mene Pangalos, szef działu badań i rozwoju nieonkologicznego w firmie AstraZeneca, porównał ten błąd do „cudu”, w czasie, gdy firma akurat potrzebowała dodatkowego wsparcia w dziale public relations. „Powód, dla którego podaliśmy połowę dawki, jest nieoczekiwany przypadek” - z powagą powiedział Pangalos w wywiadzie dla Reutersa. Pod koniec kwietnia, kiedy AstraZeneca po raz pierwszy nawiązała współpracę z Uniwersytetem Oksfordzkim w celu opracowania szczepionki, z raportów wynika, że u osób, które otrzymały dwie pełne dawki, wystąpiły objawy podobne do zmęczenia. Po analizie odkryto, że uczestnicy eksperymentów, którzy nie doświadczyli objawów zmęczenia, należeli do grupy, którzy przypadkowo otrzymali tylko połowę przydzielonej dawki szczepionki.

AstraZeneca twierdzi, że niepożądane działanie wystąpiło tylko u uczestników, którzy otrzymali „placebo” Innymi słowy, błąd, który nigdy nie powinien był się wydarzyć, ponieważ biorąc pod uwagę fakt, że przeprowadzane są eksperymenty na ludziach, którym wstrzykują do ciał różnej maści chemikalia, w cudowny sposób wywindował AstraZeneca na pierwsze miejsce w wyścigu szczepionkowych szczyrów. Zachowywanie się tak, jakby był to zwykły błąd, który w dogodny sposób doprowadził do niesamowitego wyniku, jest delikatnie mówiąc niepokojący. To wskazuje, że w tym laboratorium działają przypadki, a nie nauka i tym samym AstraZeneca jest wysoce niewiarygodna, podobnie jak jej szczepionki. W tym wypadku również można poddać pod wątpliwość twierdzenie AstraZeneca, że wszystkie zaobserwowane poważne i niepożądane skutki wystąpiły wyłącznie u uczestników, którzy otrzymali zastrzyk z „placebo”. Jak mamy wierzyć tej podejrzanej firmie i jej eksperymentalnej szczepionce przeciwko Covid-19, która przynosi w miarę pozytywne rezultaty, w momencie, gdy jest podawana w połowie przewidzianej jednostki. Nasuwa się tu wniosek, a może by tak nie podawać żadnej dawki, wówczas na pewno nie byłoby żadnych szkodliwych skutków ubocznych, które niestety występują tylko u osób, które otrzymują szczepionki. Geoffrey Porges z SVB Leerink nazwał dane AstraZeneca „beznadziejnie niekompletne”, a w najlepszym przypadku „upiększone”. Można przypuścić, że AstraZeneca, próbując ocalić swoją nadszarpniętą reputację, a może nawet zgarnąć nieoczekiwane zyski, kreatywnie przedstawia wyniki badań nad szczepionką.

Jak skomentował jeden z dziennikarzy Zero Hedge, oceniając wypowiedź AstraZeneca „Nie możemy właściwie dawkować, ale ufamy, że nasza chemia użyta przy produkcji tej »szczepionki« jest dokładna”. Wciąż nie rozumiem, skąd wiedzą, czy te szczepionki są skuteczne, czy nie. Następne pytanie, na co mają być skuteczne? Na koronawirusa z Wuhan którego sami zrobili? A co z odpowiedzialnymi za stworzenie tego wirusa? Dlaczego nikt nic nie mówi nic na ten temat, tylko masowo chcą nas szczepić jak widać dla samego szczepienia.

Źródła tego artykułu:  
[WeAreChange.org](http://WeAreChange.org)  
[NaturalNews.com](http://NaturalNews.com)  
[ZeroHedge.com](http://ZeroHedge.com)